

Sygn. akt V Ca 2415/23

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2024 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia Maria Dudziuk
Protokolant:	Katarzyna Wyszogrodzka

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2024 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa U. W.

przeciwko (...) Towarzystwu (...) S.A. (...) (...)

z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w Warszawie

z dnia 22 maja 2023 r., sygn. akt II C 1964/22

1. oddala apelację;

2. zasądza od U. W. na rzecz (...) Towarzystwa (...) S.A. (...) (...) z siedzibą w W. kwotę 900 (dziewięćset) złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w tym zakresie do dnia zapłaty, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej.

Maria Dudziuk

V Ca 2415/23

## UZASADNIENIE

Apelacja powódki U. W. od wyroku Sądu Rejonowego dla m. st. Warszawy w W. z dnia 22 maja 2023r. w sprawie II C 1964/22 nie zasługuje na uwzględnienie a podniesione w niej zarzuty nie mogą skutkować zmianą bądź uchyleniem skarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy w całej rozciągłości podziela i przyjmuje za własne zarówno dokonane przez Sąd I Instancji ustalenia faktyczne, jak i prawną ocenę dokonanych ustaleń wskazane w pisemnych motywach wyroku.

Ustosunkowując się do zarzutów podniesionych w apelacji jako chybione ocenić należy zarzuty naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 par. 1 kpc, art. 232 kpc w zw. z art. 233 par. 1 kpc w zw. z art. 234 kpc oraz art. 233 par. 1 kpc w zw. z art. 253 kpc.

W ramach powyższych zarzutów skarżąca zmierza do podważenia prawidłowości ustaleń dokonanych przez Sąd I Instancji w zakresie sposobu określenia wysokości świadczenia i opłat w umowie stron, w zakresie sposobu określenia sumy ubezpieczenia oraz w zakresie doręczenia i zapoznania się przez powódkę z OWU.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to – jak wielokrotnie wskazywano w orzecznictwie Sądu Najwyższego – może on być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 11 stycznia 2001 roku, I CKN 1072/99; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2000 roku, I CKN 1114/99; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 roku, I CKN 1169/99).

Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody Sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. orzeczenia Sądu Najwyższego, m.in. w orzeczeniach z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; z dnia 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99). Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 roku, II CKN 4/98; por. również wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 roku, V CKN 17/00 i z dnia 5 sierpnia 1999 roku, II UKN 76/99).

Opisanego działania zabrakło w rozpoznawanej sprawie, powódka nie wskazała bowiem przyczyn, które w jej ocenie dyskwalifikują postępowanie Sądu w zakresie ustaleń, nie oznaczyła, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez Sąd, a nadto nie wyjaśniła dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie. Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony w apelacji nie odnosi się nadto do oceny dowodów i konkretnych elementów stanu faktycznego ustalonych przez Sąd Rejonowy, ale sprowadza się do zakwestionowania oceny Sądu Rejonowego, że powódka otrzymała OWU i mogła zapoznać się z ich treścią, że umowa stron z uwagi na jej szczególny charakter (mieszany) w części ubezpieczeniowej nie była iluzoryczna ani pozorną, że ryzyko stron zostało w umowie rozłożone proporcjonalnie do relacji, w jakiej pozostawały elementy inwestycyjne umowy oraz cechy umowy ubezpieczenia osobowego, oraz że nie sposób przypisać pozwanemu arbitralności w sposobie ustalenia wysokości świadczenia skoro nie miał on w istocie żadnego wpływu na wycenę jednostek funduszy, o czym powódka została w sposób jasny pouczona przy zawarciu umowy.

W ocenie Sądu Okręgowego ustaleniom i wnioskom Sądu I Instancji co do faktów kwestionowanych w apelacji nie sposób odmówić racji.

Słusznie w ramach oceny i ustalenia faktu zapoznania się przez powódkę z treścią OWU Sąd Rejonowy oparł się w części (co do adresu email) o treść zeznań samej powódki uznając je za szczerze i spontaniczne. Nadto nie sposób nie dostrzec, na co również zwrócił uwagę Sąd I Instancji, iż powódka już we wniosku o zawarcie umowy zawarła pisemne oświadczenie, że otrzymała, zapoznała się z treścią i potwierdza odbiór wymienionych tam dokumentów, w tym OWU. Powyższy fakt potwierdziły zeznania świadka K. K., który wyjaśnił, że wraz z wygenerowaniem formularza wniosku o zawarcie umowy, podpisywanego następnie przez konsumenta, następowało automatyczne przesłanie na adres poczty

e-mail podanej we wniosku całej dokumentacji związanej z umową, w tym OWU. Przy czym powódka potwierdziła w swych zeznaniach, że e-mail [uwisniak@gmail.com](mailto:uwisniak@gmail.com) stanowi jej adres mailowy.

W świetle powyższego zgodzić się należy z Sądem Rejonowym, iż obalenie domniemania, że powódce doręczono OWU nie może nastąpić poprzez niczym nie poparte oświadczenie powódki w tym przedmiocie, skoro całość materiału dowodowego – wbrew teozom apelacji - przeczy temu oświadczeniu.

Słuszne są również wnioski Sądu I Instancji, iż ocena postanowień łączącej strony umowy, w tym w szczególności tych określających wysokość świadczeń stron, nie daje podstaw do uznania jej za nieważną w świetle art. 58 par. 1 kc.

Sąd Rejonowy poddał umowę bardzo wnikliwej analizie i doszedł do słusznej konstatacji o jej szczególnym, mieszanym charakterze z dominującym elementem inwestycyjnym. Nie budzi wątpliwości, iż taka konstrukcja umowy sama przez się nie może uzasadniać jej nieważności.

Zgodzić się również należy z oceną, że w okolicznościach sprawy niniejszej pozwany w istocie nie miał wpływu na wycenę jednostek funduszy, stąd brak jest podstaw by przypisać mu jakąkolwiek arbitralność w tym zakresie. Co istotne jednak, powyższe w sposób jasny wynikało z postanowień umowy i załączonych do niej regulaminów.

Za Sądem Rejonowym wskazać należy, że świadczenie powódki było stałe i ściśle określone w chwili zawarcia umowy. W zamian za owo świadczenie, zgodnie z wolą powódki wyrażoną w umowie, pozwany inwestował wpłacone pieniądze oraz oferował ochronę ubezpieczeniową. Finalna wysokość świadczenia pozwanego nie była znana i nie mogła być znana skoro trzonem umowy było inwestowanie środków, co w oczywisty sposób wiąże się z ryzykiem inwestycyjnym. Na wysokie ryzyko cechujące nabyty przez powódkę produkt wskazywano w wielu punktach i OWU i karty produktu. Finalna wysokość świadczenia ubezpieczeniowego była uzależniona od powodzenia inwestycji. I słusznie również Sąd I Instancji wskazał, że to powódka sama wskazała dyspozycję danego funduszu już we wniosku, co determinuje stwierdzenie, że sama ukształtowała metodologię wyliczenia świadczenia. Za wycenę jednostek funduszu inwestycyjnego odpowiedzialne jest Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych (najpierw (...) SA, następnie (...) SA).

Sąd Okręgowy w pełni akceptuje wniosek, że skoro przedmiotowa umowa stanowiła kompilację umowy ubezpieczenia oraz umowy inwestycyjnej (w wariantcie zamkniętym zgodnie z wolą powódki), to nie ma podstaw, by zarzucać umowie nieważność z uwagi na fakt, że kształt umowy został dostosowany do inwestycyjnej komponenty umowy. Słusznie w tym kontekście dostrzegł Sąd I Instancji, że w sytuacji typowej wypłata świadczeń miała nastąpić tak jak wynika to z art. 817 par. 1 kc w terminie trzydziestu dni (par. 18 ust. 4 OWU). Dopiero w przypadku zajścia sytuacji wyjątkowej, TFI miało zagwarantowaną możliwość podjęcia ruchów obronnych w związku z wystąpieniem ryzyka płynności i wstrzymać odpkup certyfikatów, tak by uchronić klientów przed nieuzasadnioną utratą środków.

Niesłusznie również skarżąca zarzuca brak proporcji pomiędzy jej własnym świadczeniem (składką) a świadczeniem ubezpieczyciela przewidzianym w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego. Umowa łączyła w sobie element ubezpieczeniowy i inwestycyjny. Część „ubezpieczeniowa” miała jednak charakter marginalny. Składka jednorazowa uiszczona przez powódkę została rozdysponowana na część inwestycyjną oraz „ubezpieczeniową” zgodnie z jej wolą wyrażoną w umowie. Z zapisów OWU wynika, iż opłaty uiszczane za ryzyko były minimalne. Co uzasadnia słuszny wniosek Sądu, że stosunkowo niskie świadczenie pozwanego w zakresie ubezpieczeniowym było proporcjonalne do wysokości opłaty za ryzyko ubezpieczeniowe ponoszonej przez powódkę za cały okres trwania umowy.

Sąd Rejonowy dokonał również wnikliwej analizy umowy pod kątem zgodności jej treści z ustawą o działalności ubezpieczeniowej i asekuracyjnej. Ocena ta nakazuje ocenić jako chybione zarzuty apelacji oparte o twierdzenia o nieczytelności, nieprzejrzystości umowy.

Za Sądem I Instancji należy wskazać, że umowa zawiera wszystkie wymagane prawem elementy opisane w art. 23 ustawy z 11 września 2015r. Przepis ten w ust. 1 i 4 stawia jedynie wymóg ustalania wartości UFK, a nie aktywów, w które inwestuje UFK. Tym samym z ustawy nie wynika obowiązek informowania o sposobie, w jaki zewnętrzny podmiot (TFI) wyceni certyfikaty FIZ, w które ubezpieczyciel w ramach danego UFK ulokował środki ubezpieczonych.

Sąd Rejonowy uwzględniając także zapisy dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2009/138/WE z dnia 25 listopada 2009r. w sprawie podejmowania i prowadzenia działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej, doszedł do słusznego wniosku, że w okolicznościach sprawy niniejszej pozwany zadbał o to, by konsument przed zawarciem umowy miał możliwość poznania wszystkich zasadniczych cech produktu ubezpieczeniowo-inwestycyjnego, bowiem zostały mu doręczone OWU, karta produktu oraz regulamin spełniający kryteria określone w w/w aktach prawnych.

W konsekwencji jako chybiony ocenić należy również zarzuty apelacji naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 384 par. 1 kc, art. 58 par. 1 i 2 kc w zw. z art. 353<sup>1</sup> kc, art. 58 par. 1 i 2 kc w zw. z art. 353<sup>1</sup> kc w zw. z art. 805 par. 1 kc, art. 65 par. 2 kc, art. 6 kc, art. 409 w zw. z art. 410 par. 1 kc i art. 5 kc.

Treść umowy łączącej strony była jasna i czytelna i odzwierciedlała typową formułę umowy ubezpieczenia na życie z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym.

Ryzyko stanowiące element umowy ubezpieczenia dotyczyło możliwości zajścia wypadku ubezpieczeniowego a nie ryzyka ekonomicznego po stronie ubezpieczyciela w związku z koniecznością wypłaty świadczenia, wobec zaistnienia zdarzenia objętego ryzykiem. I za Sądem I Instancji należy wskazać, że czym innym jest wartość rachunku w zakresie inwestycji (zależy od realiów rynkowych), a czym innym określony procent tego rachunku jako świadczenie wypłacane w razie zajścia ryzyka ubezpieczeniowego. Zgodnie z umową pozwany, w razie zajścia ryzyka ubezpieczeniowego, zawsze z własnych środków wypłacał „dodatkowo” albo 1% wartości rachunku, albo 5%.

Zawierając umowę powódka musiała mieć i wiedzę i świadomość, że jej konstrukcja ją obciąża ryzykiem inwestycyjnym. Lokowane i inwestowane były środki powódki. Spadek stanu rachunku musiał zatem pociągać za sobą spadek wartości świadczenia wypłacanego powódce. Ten mechanizm uzasadniał konstrukcję przedmiotowej umowy. Fakt, że powódka przy zawarciu umowy liczyła na wzrost wartości aktywów, oraz okoliczność, że wzrost taki nie nastąpił, nie uzasadnia tezy o nieważności umowy.

Nie sposób również zgodzić się ze skarżącą, iż doszło w sprawie do uchybienia treści art. 5 kc. I w tym wypadku słusnie wskazał Sąd Rejonowy, że w sprawie nie wykazano tego rodzaju sprzeczności z normami społecznymi, które niweczyłyby prawną skuteczność zobowiązania łączącego strony.

Reasumując wobec braku podstaw do uwzględnienia apelacji powódki na mocy art. 385 kpc orzeczono o jej oddaleniu. O kosztach w instancji odwoławczej rozstrzygnięto uwzględniając treść art. 98 kpc.